

# Alicja Wójcik

---

## Idea Polski Ludowej w myśli politycznej Wincentego Witosa i Stanisława Thugutta

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 6, 107-117

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ALICJA WÓJCIK

*Idea Polski Ludowej w myśli politycznej  
Wincentego Witosa i Stanisława Thugutta*

---

The idea of people's Poland in the political Thought  
of Wincenty Witos and Stanisław Thugutt

Idea Polski Ludowej należy do fundamentalnych wartości, które wyznaczały cele i działania ruchu ludowego. Pojawiła się w okresie zaborów<sup>1</sup> w programach i publicystyce ludowej jako określenie dążeń do niepodległej Polski, sprawiedliwej ojczyzny dla najliczniejszej, a dotąd najbardziej upośledzonej warstwy chłopskiej. Wokół tej idei skupiały się działania oraz koncepcje polityczne ugrupowań ludowych w II Rzeczypospolitej, niezależnie od dzielących je różnic programowych i taktycznych.

Pragnienie realizacji Polski Ludowej wyrażały pisma i mowy przywódców największych stronnictw chłopskich w latach 20.: Wincentego Witosa (PSL Piast) i Stanisława Thugutta (PSL Wyzwolenie). Obaj politycy różnili się pochodzeniem społecznym, wykształceniem, drogą dojścia do ruchu ludowego, przywództwem rywalizujących ze sobą ugrupowań PSL Piast i PSL Wyzwolenie, wreszcie doświadczeniem pracy politycznej, które wynieśli z działania jeszcze pod zaborami.<sup>2</sup> Różnice te uzewnętrzniały się przede wszystkim w działaniu praktycznym, taktyce walki o realizację celów ruchu ludowego. W mniejszym stopniu dotyczyły sfery ideowo-programowej. Podstawę inspiracji ideowych

---

<sup>1</sup> Zob. J. Jachymek, *Polska Ludowa – ideał państwa ruchu ludowego*, „Annales UMCS”, vol. LI, 21, sec. F, 1996, s. 272–279.

<sup>2</sup> Bardzo sugestywnie ujął to S. Thugutt, „i nigdzie jak w polityce, nie jest tak ważne, czy ktoś do pracy politycznej przyszedł spod Moskale, czy też spod Austriaka, z tradycją walk powstańczych i kreciej roboty spiskowej we krwi, czy też z nawykiem małych walk dla osiągnięcia bardzo cząstkowych celów”; S. Thugutt, *Wybór pism i autobiografia*, Warszawa 1939, s. 96.

myśli politycznej obydwu przywódców stanowiła ideologia agraryzmu, której percepcja na gruncie polskim zaznaczyła się szczególnie w latach 30.

Celem niniejszego szkicu będzie zwrócenie uwagi na to, co było wspólne oraz co różniło poglądy Witosa i Thugutta w odniesieniu do wizji Polski Ludowej. Rozważania skupią się wokół trzech głównych wartości, które znajdowały się u podstaw programu Polski Ludowej. Należały do nich: niepodległość, lud – chłopci oraz demokracja.

### NIEPODLEGŁOŚĆ

W przekonaniu W. Witosa „świt Polski Ludowej rozpromienił się” w dobie pierwszego powstania narodowego 1794 r., gdy Tadeusz Kościuszko „widząc upadek Ojczyzny i nieuchronną jej zgubę, zrozumiał, że jedyny ... dla zachowania niepodległości ratunek jest w nadaniu praw ludowi i oparciu państwa polskiego na ludowych masach”.<sup>3</sup> W ten sposób idea niepodległej Polski złączyła się z zapewnieniem „podwalinie narodu, chłopom” równych praw i wolności. W konsekwencji chłop dotychczas poniżany i odsunięty od spraw państwa stanął w obronie ojczyzny, dowodząc, że chce brać odpowiedzialność za państwo. Wolność wprawdzie wówczas nie została wywalczona, ale chłop wszedł na drogę uświadczenia narodowego, pogłębiając stopniowo, mimo wielu przeszkód, swój związek z Polską. Refleksje Witosa ujmowały istotę Polski Ludowej: powiązania idei niepodległości z wyzwoleniem i uobywatelnieniem chłopów.

Odsunięcie od państwa najliczniejszej warstwy narodu, utrzymywanie jej w poniżeniu, ciemnocie i ubóstwie postrzegał jako główną przyczynę upadku Polski szlacheckiej. Polska nie mogła przetrwać, gdyż nie opierała się na milionach obrońców „spośród ludu miast i wsi”. Witos wskazywał na głupotę i egoizm szlachty, która pozbawiła inne warstwy udziału w życiu politycznym, a sama nie potrafiła utrzymać suwerennego państwa: „nieszczęściem i grobem Polski przedrozbiorowej był egoizm, sobkostwo, nieuctwo, zaślepienie i warcholstwo stanu szlacheckiego, który mając wszystkie prawa i przywileje uważał, że Polska to oni..., że chłop jest stworzony do pańszczyzny, mieszczanin do płacenia podatków i służenia szlachcie”.<sup>4</sup> W ostrych słowach potępiał postępowanie szlachty wobec ludu: krzywdy i niesprawiedliwość, utrzymywanie w ciemnocie i poniżeniu. W konsekwencji chłop nie czuł się obywatelem, nie czuł się przywiązany do państwa.

W podobny sposób oceniał przeszłość S. Thugutt. Dowodził, że główną przyczyną upadku Polski była polityka szlachty i magnatów, która pozwalała na

<sup>3</sup> *Witos o demokracji. Wybór przemówień, pism i rozmów Wincentego Witosa*, opr. J. Borkowski, przy współpracy W. Kulerskiego jr., Warszawa 1995, s. 126, 129.

<sup>4</sup> *Ibid.*, s. 128, 212–213.

utrzymywanie najliczniejszych warstw narodu w niewoli i poniżeniu. Akcentował brak wolności: „kto był wolnym?” Nie chłop, który był niewolnikiem, nie mieszczanin, którego nawet w życiu prywatnym ściagały poniżające jego godność zakazy; ... nie wolne zawody, które traktowano z pogardą; nie ludzie spokojni których prawo nie mogło obronić od napaści warcholów ... wolną istotnie była bogata szlachta ..., ale to była wolność dość barbarzyńska”.<sup>5</sup> Szlachta zapatrzona w swe egoistyczne interesy odsunęła inne warstwy od udziału w życiu publicznym, sama zaś nie potrafiła opanować anarchii i bezprawia, ani obronić państwa przed zaborczą polityką sąsiadów.

Przestawione argumenty prowadziły do następujących wniosków: należy odrzucić błędy Polski szlacheckiej i budować państwo w oparciu o nowe zasady polityczne oraz rzeczywiste siły narodu – lud polski. Idea niepodległego państwa nie mogła być przeciwstawna potrzebom najliczniejszych, a jednocześnie najbardziej upośledzonych warstw.

Niepodległe państwo stanowiło dla ludowców najwyższą wartość. W. Witos nakreślając zasady polityki ludowej stawiał na pierwszym miejscu „utrzymanie niepodległości państwa i jego potęgi”, gdyż „największym skarbem każdego narodu jest jego niepodległość i samodzielność pod każdym względem, dająca mu możliwość rządzenia sobą według swej najlepszej woli, wiedzy i potrzeb”.<sup>6</sup> Obaj przywódcy podkreślali, że tylko w suwerennym państwie chłopci mogą zrealizować swoje interesy. Witos wskazywał na istotę więzi chłopca z państwem: „inni mogą je opuścić, mogą się gdzie indziej bezpiecznie schronić, a chłopci tu pozostaną bez względu na wszystko, bo to ich jedyny dom i schronienie”. Poza tym w okresie zaborów chłopci pozostawali w podwójnej niewoli: służyli zaborcy oraz szlachcie, znosili krzywdy, przed którymi nie mogli się obronić. Witos przeżywał głęboko upośledzenie społeczne i ekonomiczne chłopów. Piętnując krzywdy i błędy przeszłości, nie żądał „zapłaty dziejowej”. Uważał natomiast, że to chłopci dzięki swej potencjalnej sile i wartościom mogą uczynić Ojczyznę wolną i sprawiedliwą dla wszystkich uciśnionych. Podkreślał więc, że „państwo własne i to państwo mocne jest ... najwięcej dla mas ludowych potrzebne”, gdyż przyniesie im wolność i możliwość obrony swych potrzeb jako równoprawnych obywateli.<sup>7</sup>

<sup>5</sup> S. Thugutt, *Dyktatura a wolność*, „Tydzień” 1929, nr 7, s. 1; *Coby szlachta mogła dać Polsce*, „Wyzwolenie” 1918, nr 5.

<sup>6</sup> *Witos o demokracji...*, s. 125, 159.

<sup>7</sup> *Ibid.*, s. 300.

## LUD – CHŁOPI

Gdy Polska wracała w 1918 r. do suwerennego bytu, obaj przywódcy wskazywali na lud jako społeczną podstawę dla odrodzonego państwa: „jeśli Polska chce istnieć i rozwijać się, musi się oprzeć na szerokich warstwach ludowych świadomych swej siły, powołania i obowiązków”, pisał Witos w 1919 r.<sup>8</sup> Zaś S. Thugutt zauważał: „...nie zawita lepsza dola nad narodem polskim, jeżeli rdzeń, olbrzymia jego większość, lud pracujący nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego”.<sup>9</sup> Epoka szlachty minęła bezpowrotnie. Naród mógł odrodzić się tylko poprzez chłopów, którzy stanowili jego najmocniejszy fundament.

Pozycję suwerena, podmiotu władzy miała zająć najliczniejsza część narodu, której egzystencja opierała się na własnej pracy, będącej podstawą zamożności i siły państwa. Należeli do niej przede wszystkim chłopci i robotnicy. W przekonaniu Witos: „państwo polskie może być w przyszłości tylko na ludzie zbudowane ... Ale wiemy, że rdzeń koło którego musi się obracać to wszystko, co się u nas robi i robić będzie, to jest lud polski, to jest włościanin i robotnik polski”.<sup>10</sup> S. Thugutt głosił z przekonaniem, że fundamentem Polski Ludowej stanie się lud, a więc chłopci i robotnicy, gdyż wśród nich „znajdowały się najgłębsze pokłady energii, zdolności i pracowitości” niezbędne dla budowania państwa. Poza tym jako sojusznika politycznego ludu postrzegali inteligencję, której zdolności, wiedza i praca mogły odegrać ważną rolę w budowaniu Polski Ludowej.

Jednakże jako agraryści uznawali chłopów za najbardziej uprawnioną grupę do decydowania o sprawach państwa i narodu. Często też pojęcia: naród, lud i chłopci używali zamiennie, co było charakterystyczne dla myśli ludowej. Obaj przywódcy zwracali uwagę na wiele cech: (liczebność, przywiązanie do ziemi, wartości duchowe i moralne, charakter pracy), które uzasadniały objęcie przez chłopów roli gospodarza kraju z pożytkiem dla państwa i narodu.<sup>11</sup> Wbrew opiniom przeciwników o braku narodowej świadomości, zwracali uwagę na fakt, że to chłopci skutecznie bronili swej ziemi, języka i obyczajów przed wynarodowieniem przez politykę zaborców. W. Witos dowodził, że tylko dzięki swej wytrwałości, uporowi, patriotyzmowi „chłop zachował w najgorszych chwilach: ziemię, religię i narodowość. Te trzy wartości dały podstawę do stworzenia

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 122, 131.

<sup>9</sup> *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. II, 1918–1931, opr. S. Giza, S. Lato, Warszawa 1967, s. 470; S. Thugutt, *Jakich Polsce rządów potrzeba*, Warszawa 1920, s. 8–9.

<sup>10</sup> *Witos o demokracji...*, s. 130.

<sup>11</sup> W. Witos ujął te cechy następująco, „siła liczebna naszego włościanstwa, zdrowie moralne, olbrzymie ofiary mienia i krwi złożone na ołtarzu ojczyzny, obrona jej niepodległości uprawniają je do zajęcia przodującego stanowiska i stania się trwałym fundamentem Polski...”; *Witos o demokracji...*, s. 345; zob. A. Łuczak, *Spoleczeństwo i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 185–192; A. Wójcik, *Myśl polityczna Stanisława Augusta Thugutta (1873–1941)*, Lublin 1992, s. 91–97.

państwa”.<sup>12</sup> Thugutt wskazywał także na „niezrównaną wartość ludu polskiego”, który odepchnięty od Polski polityką szlachty, włączył się do odbudowy państwa, zapelniając szeregi organizacji zbrojnych podczas I wojny światowej, powstrzymując się przed wywołaniem zaburzeń społecznych w imię własnych klasowych interesów, złożył daninę krwi, broniąc niepodległości w 1920 r. Pomimo więc niewoli politycznej i społecznej, wielu krzywd i przeszkód w kształtowaniu świadomości narodowej chłopów „zdali egzamin w chwili potrzeby narodowej nad wszelki podziw, nad wszelkie spodziewanie ...”, a więc tylko oni mogli stanowić podstawową siłę, na której mogło opierać się powstające państwo.<sup>13</sup> Cechy te uogólnił W. Witos: „chłop polski stanowi najlepszy materiał pod względem państwowym. Chętnie idzie do wojska, służbę spełnia nadzwyczaj sumiennie, płaci rzetelnie podatki i zobowiązania, odejmując sobie od ust. Jest spokojny, mało wymagający, pracowity i oszczędny, szanujący prawo i ustawy”.<sup>14</sup>

Chłop jako pełnoprawny obywatel stałby się jednocześnie odpowiedzialnym za trwałość i rozkwit państwa. S. Thugutt ujął to następująco: „pierwszym warunkiem Polski Ludowej musi być wzięcie odpowiedzialności za całość, otoczenie żywą i serdeczną opieką wszystkiego co jest dobytkiem materialnym narodu, albo jego duchowym bogactwem, wtedy tylko wolno ludowi sięgać po należne sobie miejsce w narodzie. Pełnia praw i pełnia obowiązków”.<sup>15</sup> Bardziej ogólnie wyrażał tę myśl W. Witos: „nasza polityka musi być polityką państwową i polityką ludową, bo jedno od drugiego oddzielić się nie da”.<sup>16</sup>

Należy zaznaczyć, że zarówno Witos jak i Thugutt bardzo mocno podkreślali obowiązek odpowiedzialności za państwo, przedkładania interesu państwa ponad dobro i racje partykularne. Charakterystyczne było tu stwierdzenie Witosy na zjeździe PSL w Poznaniu w maju 1925 r.: „państwo jest własnością całego narodu. Ponieważ jest ono bezcenne, więc interes państwa należy stawiać jako najwyższy cel”.<sup>17</sup> Na gruncie utrwalania bezpieczeństwa i niepodległości państwa gotów był zawierać kompromisy także z przeciwnikami ludowców.

Przejęcie władzy i odpowiedzialności za państwo nie oznaczało więc jego budowy tylko dla jednego stanu, gdyż „narodu nie stanowią sami chłopów”, a „wieś która by chciała żyć tylko własnym życiem, nie szukając łączności z resztą kraju, rosłaby wolno, co gorsza krzywo”<sup>18</sup> – zauważał Thugutt. W Polsce Ludowej było miejsce dla wszystkich, którzy swój byt chcieli opierać na pracy, nie na przywilejach płynących z majątku czy urodzenia. Zasada ta stanowiła

<sup>12</sup> Witos o demokracji..., s. 130, 272.

<sup>13</sup> S. Thugutt, *Wartość czynu 7 listopada*, „Gazeta Polska” 4 XI 1919.

<sup>14</sup> Witos o demokracji..., s. 211, 223.

<sup>15</sup> S. Turski, *Co to jest Polska Ludowa*, „Ruch Ludowy” 1926, nr 1; *Demokracja a lud*, *ibid.*, nr 9.

<sup>16</sup> Witos o demokracji..., s. 205.

<sup>17</sup> *Ibid.*, s. 207.

<sup>18</sup> Sz. Turski, *Odpowiedź*, „Ruch Ludowy” 1926, nr 8.

również jeden z warunków urzeczywistnienia sprawiedliwych stosunków społecznych, bez wyzysku i krzywdy jednego, kosztem drugiego człowieka. Chłop jako gospodarz kraju miał sprawiedliwie godzić interesy wszystkich grup społecznych. Miarę tej sprawiedliwości miała stanowić praca, dzięki czemu Polska stanie się „rzeczą wspólną dla wszystkich kto ją buduje i kto jej broni”.<sup>19</sup>

## DEMOKRACJA

Do tego celu prowadziła droga poprzez demokratyczne zasady ustrojowe. „Najdoskonalszą i najwięcej prawa masom ludowym dającą, jest taka forma ustroju państwowego i rządu, gdzie cała władza i rząd spoczywają w ręku narodu” stwierdzał W. Witos.<sup>20</sup> Według Thugutta istota demokracji polegała na tym, że „naród rządzi sam sobą”, a obywatele nawet z najniższych warstw mają wpływ na stanowienie prawa. Poza tym od „zdemokratyzowania ustroju państwa i dusz ludzkich” uzależniał trwałość niepodległego bytu. Uzasadniał, że ustrój republikański zagwarantuje większości narodu – warstwom ludowym wpływ na władzę, a tym samym złoży w ich ręce odpowiedzialność za losy państwa.<sup>21</sup>

Jednocześnie za „szkodliwe i godne potępienia” uznawali wszelkie pomysły ustanowienia w Polsce monarchii czy dyktatury jako ograniczające wolność jednostki i społeczeństwa, sprzeczne z zasadami praworządności. Poza tym S. Thugutt, uzasadniając w 1920 r. wartość ustroju republikańskiego, powoływał się na umocnienie procesów demokratycznych w wielu krajach, gdzie monarchie ustępowały miejsca republikom: „nie czas mówić o budowie tronu w Polsce, kiedy się w całej Europie trony chwieją i walą”.<sup>22</sup> Sprzeciwiał się też wszelkim koncepcjom dyktatury, w tym także chłopskiej, uznając je za przejaw klasowego egoizmu i braku zaufania dla form demokratycznych.

Witos ujął istotę ustroju republikańskiego w deklaracji złożonej w Sejmie 22 lutego 1919 r. w sposób następujący: „Rzeczpospolita ludowa z wybieralnym prezydentem na czele, z Sejmem jednoizbowym jako dzierżycielem suwerenności i ludowładztwa, wybranym na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego prawa głosowania”. Dla Thugutta symbolem i narzędziem wolności pozostawał także sejm: „musi być powołany Sejm. Tylko z tego Sejmu wytryśnie żywy źródło siły, tylko ten Sejm będzie Polską, będzie mógł w jej imieniu ostatnie słowo powiedzieć”.<sup>23</sup> Za najbardziej odpowiedni uznawali

<sup>19</sup> Sz. Turski, *Co to jest Polska Ludowa...*

<sup>20</sup> *Witos o demokracji...*, s. 160.

<sup>21</sup> Sz. Turski, *Nasz cel i nasza droga*, „Ruch Ludowy” 1926, nr 1; Sz. Turski, *Demokracja a lud...*

<sup>22</sup> S. Thugutt, *Jakich Polsce rządów...*, s. 5; W. Witos zauważył, „monarchia nie ma u nas ani tradycji, ani reputacji nadzwyczajnej, ani też podstaw naturalnych”; *Witos o demokracji...*, s. 224.

<sup>23</sup> S. Thugutt, *Czego żądać od rządu?* „Wyzwolenie” 1918, nr 45; S. Thugutt, *W obronie parlamentaryzmu*, Warszawa 1928, s. 137, 138; *Witos o demokracji...*, s. 122.

system rządów parlamentarnych, z odpowiedzialnością rządu przed Sejmem. Wybrany w powszechnych wyborach Sejm miał wyrażać zasadę zwierzchnictwa ludu i zajmować naczelne miejsce w państwie, rozstrzygać o jego najważniejszych sprawach.

Praktyka funkcjonowania systemu parlamentarnego już wkrótce okazała się nieadekwatna do oczekiwań ludowców. Zaraz po uchwaleniu Konstytucji marcowej 1921 r. pojawiały się wątpliwości i krytyka rozwiązań ustrojowych nie tylko ze strony przeciwników parlamentaryzmu, ale także i jego zwolenników. Podsycala je słaba skuteczność rządów parlamentarnych w rozwiązywaniu najważniejszych zadań państwowych, od których uzależniona była całość i bezpieczeństwo Polski. Ludowcy krytykowali również funkcjonowanie Sejmu i jego słabości, jednakże w przeciwieństwie np. do piłsudczyków nie podawali w wątpliwość demokratyczno-parlamentarnego wzoru ustrojowego, i proponowali jego doskonalenie. W. Witos w 1926 r. zauważał: „rozum państwowy nakazuje Sejm pozostawić, usunąć tylko to co jest niewłaściwe. Interesem ludu jest jego utrzymanie, jako trybuny, z której może on wypowiadać swą wolę, piętnować nadużycia, których nie brakowało”.<sup>24</sup>

Poglądy ludowców cechowała głęboka wiara w możliwości doskonalenia parlamentaryzmu. Zdecydowanie odrzucali propozycje zastąpienia go inną formą ustroju. Poszukiwali przyczyn kryzysu parlamentaryzmu, aby znaleźć skuteczne sposoby naprawy jego funkcjonowania. Podkreślali, że było to zjawisko nie tylko charakterystyczne dla Polski, ale pojawiło się także w innych krajach europejskich. Genezę kryzysu wiązali z następstwami skomplikowanej sytuacji społecznej, ekonomicznej i politycznej po I wojnie światowej, w warunkach polskich nakładały się jeszcze dodatkowo skutki trwającej ponad wiek niewoli, która pozbawiła naród własnego państwa, a więc i możliwości zdobywania samodzielnych doświadczeń w sprawowaniu władzy. Naród polski musiał więc uczyć się stopniowo trudnej sztuki rządzenia państwem i nie zrażać trudnościami tego procesu.

Propozycje usprawnienia systemu parlamentarnego formułowane przez Witosa i Thugutta zmierzały do przywrócenia równowagi pomiędzy władzą wykonawczą, a ustawodawczą, stworzenia trwałej większości sejmowej, będącej podstawą stabilności rządów, zwiększenia odpowiedzialności i dyscypliny posłów. Witos proponował zmiany relacji między uprawnieniami Sejmu a Senatu (lub zniesienia senatu) oraz zmiany w sposobie wybierania Sejmu: m.in. podniesienia granicy wieku dla biernego i czynnego prawa wyborczego, wprowadzenia okręgów wielomandatowych na Kresach Wschodnich, ograniczenia liczby posłów, przeprowadzania wyborów przez czynnik administracyjny.<sup>25</sup>

<sup>24</sup> *Ibid.*, s. 267; zob. też J. Jachymek, *Myśl polityczna PSL Wyzwolenie 1918–1931*, Lublin 1983, s. 92–94; A. Łuczak, *op. cit.*, s. 104.

<sup>25</sup> W. Witos, *Czasy i ludzie*, Tarnów 1926, s. 7–15.



Thugutt natomiast kładł nacisk nie tyle na zmiany prawnoustrojowe, ile na potrzebę doskonalenia metod politycznego działania – od najwyższych do najniższych szczebli władzy i poszczególnych obywateli. Był więc przeciwny wszelkim postulatom zmian ordynacji wyborczej, które ograniczając zasadę powszechności, prowadziły jego zdaniem do dyskryminowania najniższych warstw społecznych, mniejszości narodowych na Kresach, a w konsekwencji odsuwały od państwa najliczniejszą część obywateli. Dowodził, że w ten sposób „zawężając Sejm, zawężilibyśmy Polskę”. Opowiadał się za równym prawem wyborczym zarówno dla „nieokrzesanego parobka” jak i wybitnego uczonego. Pozostawał też konsekwentnie przeciwnikiem senatu.<sup>26</sup>

W obliczu działań ograniczających parlamentaryzm po zamachu majowym 1926 r. Witos i Thugutt znaleźli się w gronie jego głównych obrońców. Już w listopadzie 1926 r. Witos w przemówieniu na Kongresie PSL Piast ocenił: „wypadki majowe były największym ciosem dla polskiego parlamentaryzmu”.<sup>27</sup> Krytyka polityki J. Piłsudskiego ze strony Thugutta była początkowo bardzo ostrożna, mimo że przejęcie władzy poprzez zamach oceniał negatywnie oraz dostrzegał osobliwość sytuacji, w której „wola jednego człowieka reguluje bieg spraw w państwie”, a jednocześnie „utrzymuje się Sejm..., ale jeśli chodzi o wolę Sejmu nikt się o nią nie pyta i nikt o nią nie dba”.<sup>28</sup>

Thugutt uznawał ograniczenie roli Sejmu za fakt „groźny dla chłopów a zębny dla państwa”, gdyż oznaczał rządy nie liczące się z wolą narodu, lekceważące prawo. Wpływ na władzę traciły najliczniejsze warstwy: chłopów i robotnicy. Pozbawieni możliwości obrony swych interesów, odsuwali się od państwa, czując się poniżonymi i lekceważonymi. Witos stwierdzał: „lud obojętnie dla państwa, nie znajdując opieki, a czując pogwałcenie swych praw, usuwa się na bok”. Szczególnie zaś chłopów: „odczuwali może najprędzej ze wszystkich nie tylko nędzę..., ale widoczną poniewierkę i lekceważenie, stałe usiłowania zepchnięcia ich do roli pariasów bez woli i prawa”.<sup>29</sup>

Z przykrością stwierdzał pogardliwy stosunek do chłopów ze strony innych warstw, w tym także urzędników państwowych. W polityce sanacji wobec chłopów postrzegał „ducha szlachetczyzny”, który powracał do Polski – co groziło zachwianiem stabilności państwa.

Negatywne skutki utrwalania się pozaparlamentarnych form ustrojowych, polegające na zerwaniu więzi pomiędzy państwem a obywatelem, prowadziły w konsekwencji do osłabienia Polski pozbawionej oparcia szerokich warstw społecznych, które wzięłyby odpowiedzialność za jej bezpieczeństwo. Witos podkreślał: „trzeba zrobić wszystko, aby masy chłopskie jak najsilniej z państwem związać... masy ludowe muszą być wolne, aby należycie ocenić wolność

<sup>26</sup> S. Thugutt, *W obronie parlamentaryzmu...*, s. 72–74, 76–78, 119–120.

<sup>27</sup> *Witos o demokracji...*, s. 267, 270–271.

<sup>28</sup> S. Thugutt, *W obronie parlamentaryzmu...*, s. 18.

<sup>29</sup> *Witos o demokracji...*, s. 286, 290.

Ojczyzny”.<sup>30</sup> Thugutt był również przekonany, że „rządzenie wbrew intencjom i poglądom mas nie jest rzeczą bezpieczną na dłuższą metę..., odepchnięcie takie zwalniałoby ich z odpowiedzialności za losy państwa, czyniłoby to państwo im obcem”. Było to tym bardziej istotne, że dopiero w wolnej Polsce masy ludowe stawały się „nie tylko z prawa, ale z poczucia wewnętrznego obywatelami państwa, ich miejsce zamieszkania stało się dla nich Ojczyzną”.<sup>31</sup> Zahamowanie tego procesu oznaczało postawienie tamy emancypacji obywatelskiej warstw ludowych w państwie. Obawiał się, że w tej sytuacji wzmożą się wpływy sił głoszących radykalne hasła: komunizmu i faszyzmu.

Rządom sanacji zarzucali łamanie prawa i nieweczenie wolności obywatelskich. Wskazywali też, że wbrew zapowiedziom obozu rządzącego o „uzdrowieniu” stosunków wewnętrznych, autorytarne metody sprawowania władzy nie stanowiły „cudownego środka” prowadzącego do naprawy państwa. Thugutt wątpił, by „jedynowładztwo działając sprężyszczy i szybciej, dałoby sobie prędkiej radę niż parlament” w rozwiązywaniu trudnych zdań państwowych. Bez oparcia w społeczeństwie nie mógł ich rozwiązać nawet najwybitniejszy dyktator: „geniusz na pustyni jest bardzo słabym człowiekiem” – zauważał.<sup>32</sup>

„Poszanowanie prawa, które jest wyrazem woli większości narodu” przestrzegali jako jeden z filarów na których miał opierać się porządek polityczny. W przekonaniu S. Thugutta „praworządność jest nie tylko podstawą państwa ale klamrą, która w nim spina siły rozbieżne”, a przestrzeganie prawa musi obowiązywać i rządzących, i rządzonych. S. Thugutt stawiał znak równości pomiędzy państwem ludowym a praworządnym. Polska nie mogła być ludową, jeśli utrwała się w niej przywileje, stojące ponad prawem osoby, czy instytucje. Praworządność oznaczała też gwarancje wolności obywateli: „nie ma wolności tam, gdzie choćby jeden człowiek narodził się z przywilejem, ... nieodpowiedzialny, gdzie by mu wolno było być złym Polakiem bezkarnie”<sup>33</sup> – pisał.

Do podstawowych warunków praworządności należało przestrzeganie konstytucji. Witos w swej mowie obronnej na procesie brzeskim 28 października 1931 r. stwierdzał, że wskutek zamachu majowego, który łamiąc Konstytucję, obalił legalne władze państwa „przegrała demokracja, ale przegrało też i państwo”.<sup>34</sup> Thugutt nazywał zamach majowy „złym precedensem na przyszłość, zabójczym wzorem, na jaki będzie się powoływał każdy warchoł, który będzie

<sup>30</sup> *Ibid.*, s. 338.

<sup>31</sup> S. Thugutt, *W obronie parlamentaryzmu...*, s. 43; S. Thugutt, *Demokracja a lud...*; S. Thugutt, *O projekcie nowej konstytucji*, „Świat” 1929, nr 9.

<sup>32</sup> S. Thugutt, *W obronie parlamentaryzmu...*, s. 96, 111, 114; podobnie oceniał Witos, „potęgi państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden, choćby największy geniusz, uczynić to może tylko cały, świadomy swych praw i obowiązków naród”; *Witos o demokracji...*, s. 288.

<sup>33</sup> S. Thugutt, *Jakich Polsce rządów...*, s. 4–5, 8; S. Thugutt, *Warunki praworządności*, „Tydzień” 1930, nr 18.

<sup>34</sup> *Witos o demokracji...*, s. 286.

chciał pokój zmać”. Bardzo surowo oceniał posługiwanie się przemocą i lekceważenie prawa: „naród który czci kłamstwo, wcześniej czy później niszczy w podłości”.<sup>35</sup> Praworządność łączył z wewnętrznym ładem i umocnieniem więzi społecznych, realizacją zasad wolności, sprawiedliwości, równości obywateli, a tym samym stabilnością państwa.

W przekonaniu ludowców brak praworządności oraz pomijanie woli narodu w sprawowaniu władzy stanowiło jedno ze źródeł słabości rządów sanacji, a więc i nietrwałości systemu. Polska, aby mogła się rozwijać, musiała powrócić na drogę praworządności i demokracji. Jako jeden z ważnych czynników przyspieszających ten proces uznawali podejmowanie przez chłopów różnych form aktywności na polu samorządu, spółdzielczości, oświaty i budowanie w ten sposób Polski Ludowej od dołu. Dla określenia roli spółdzielczości w tym procesie ogromne zasługi położyli S. Thugutt – teoretyk i praktyk tego ruchu. W rozwoju kooperatywu postrzegał zalążki zasadniczych przeobrażeń społeczno-gospodarczych oraz politycznych w myśl zasad „pełnego demokracji i sprawiedliwości społecznej”.<sup>36</sup>

Walkę z sanacją ludowcy chcieli toczyć w granicach prawa. S. Thugutt deklarował: „my jako demokraci nigdy nie możemy skłaniać się i posiłkować terrorem jako bronią zaczepną”. Zaprzeczało to bowiem idei praworządności, na której miało opierać się państwo. Nie mniej ważną przesłanką była obawa przed wywołaniem anarchii i wojny domowej grożącej całości i niepodległości państwa. Witos przekonywał: „Polskę na rebelie, na zamachy i na rozruchy nie stać. I będzie to trwało jeszcze długo. Polska, będąc w tych warunkach geograficznych, materialnych i narodowościowych, jeżeliby poszła na to szaleństwo, to mogłaby zapłacić sobą, a co najmniej kawałem swego obszaru”.<sup>37</sup>

Koncepcja przestrzegania legalnych form walki przeciwko sanacji znalazła odzwierciedlenie w taktyce Centrolewu w latach 1929–1930. Nieskuteczność tej akcji skłaniała ludowców do poszukiwania nowych metod, dostosowanych do sytuacji społecznej i haseł programowych. W połowie lat 30. ludowcy sięgali do pozaparlamentarnych form działania: manifestacji, strajków. Zwolennikiem zaostrenia walki z rządem był Witos. Przebywający na emigracji w Czecho-słowacji przywódca wzywał chłopów do wytrwałości i odwagi w dążeniu do obalenia dyktatury nie tylko w imię własnych interesów, ale i dobra Polski. Uważał, że chłopci mają prawo do strajku, w sytuacji kiedy władze odpowiadały represjami na ich słuszne żądania. Postawa Thugutta wobec zastosowania strajku nie była tak zdecydowana. Z jednej strony głosił konieczność obalenia rządów sanacji, z drugiej zaś wyrażał obawy, czy wystąpienia nie spowodują

<sup>35</sup> S. Thugutt, *Refleksje*, „Tydzień” 1930, nr 22; S. Thugutt, *Czciociele siły*, *ibid.* 1930, nr 28.

<sup>36</sup> S. Thugutt wyraził najpełniej swoje poglądy na rolę spółdzielczości w dziele pt. *Spółdzielczość. Zarys ideologii*, Warszawa 1937.

<sup>37</sup> *Witos o demokracji...*, s. 286.

ostrzych represji, które osłabią Stronnictwo Ludowe i ograniczą jego działalność.<sup>38</sup>

Dążenie do Polski Ludowej stanowiło myśl przewodnią poglądów W. Witosa i S. Thugutta. Obaj pragnęli Polski niepodległej, opartej na sile najliczniejszej warstwy społecznej – chłopów. Zwłaszcza w poglądach Witosa znalazła głębokie uzasadnienie kwestia więzi chłopca z państwem, w tym także głęboka analiza przeszkód tego procesu, wynikających z nieprzewyciężonych pozostałości „ducha szlacheckiego”. Wspólne było dążenie do utrwalenia demokratycznego ustroju państwa, realizującego zasady wolności i sprawiedliwości. W obliczu zagrożenia demokracji stawali w jej obronie. Przy czym, o ile Witos postrzegał konieczność głębszych zmian prawnoustrojowych, a w latach 30. dążył do zaostrzenia metod walki z sanacją, Thugutt akcentował potrzebę doskonalenia politycznego działania na wszystkich płaszczyznach oraz oddolnego przekształcenia ustroju poprzez samorząd, oświatę a zwłaszcza rozwój ruchu spółdzielczego. Poglądy i działania obu przywódców wywarły znaczący wpływ na kształt myśli ludowej w okresie międzywojennym.

---

<sup>38</sup> Zob. A. Łuczak, *op. cit.*, s. 170–171; A. Wójcik, *Stanisław Thugutt o drogach do władzy*, „Annales UMCS”, sec. K, vol. II/III, 1995/1996, s. 137–138.